Nr. 11. Kraków, dnia 1 listopada 1905 r. Rok VIII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.

UROCZYSTOŚĆ KOLEŻEŃSKA.

Ostatnie Walne Zgromadzenie „Galicyjskiego Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas“, pragnąc uczcić szczególne zasługi, jakie położył dla zawodu i kolegów dzisiejszy prezes Towarzystwa Mr Antoni Śmieszek, zamianowało Go jednogłośnie swym Członkiem honorowym. Wykonaniem tego pięknego obowiązku, t. j. wręczenia dyplomu, z polecenia Walnego Zgromadzenia, zajął się Wydział. W owym też czasie wyłoniła się myśl w kołach kolegów, nie będących członkami, by w dowód uznania niezmordowanej pracy, od której kolega Śmieszek nie uchylał się także poza ramami Towarzystwa, wręczyć Mu upominek, do którego przyczyniłby się cały ogół kolegów.

Rozesłane odezwy odbiły się głośnem echem w obu warstwach zawodowych. Ze wszystkich zakątków kraju napływały składki i już w przeciągu krótkiego czasu, z radością ujrzał się komitet w posiadaniu znacznych jak na nasze stosunki środków, umożliwiających obdarowanie ukochanego prezesa upominkiem, który i w późne lata będzie Mu przywodził na pamięć wdzięcznych kolegów. Komitet nabył piękny pierścień, którego wręczenie powierzono deputacyi, udającej się do Oświęcimia z dyplomem. Rycina, zamieszczona na stronicy 163 *Kroniki*, przedstawia dyplom, który wykonał akwarelą znany artysta malarz. Wykonanie dyplomu i inne formalności zabrały sporo czasu tak, że dopiero 1-go października b. r. udała się do Oświęcimia deputacya, składająca się z kolegów: Dra Adama Łobaczewskiego, Mrów Hugona Muthsama, Władysława Miętusa, Władysława Paderewskiego, Markiana Łom-

nickiego i Henryka Bankego. Tu serdecznie powitana przez obydwoje Gospodarstwa, wręczyła deputacya, po okolicznościowej serdecznej przemowie kolegi Muthsama, przywiezione dary, poczem odczytano telegramy nadeszłe od prezesa „Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych“ Mra Alfreda Weissa i Mrów Doskowskiego i Wisłockiego. Wśród miłej pogawędki szybko mijały godziny i dopiero późnym wieczorem opuszczono progi gościnnego Gospodarstwa, unosząc z sobą pamięć mile spędzonych chwil.

Poważanie, jakiem cieszy się kolega Śmieszek we wszystkich kołach zawodowych, będzie dla nas otuchą w dalszej pracy, którą przed dziesięciu z górą laty wytyczyło nam grono poważnie myślących kolegów, do których i On należał. Uznanie spotyka Go zewsząd, choć za niem nigdy nie gonił, ani wiele troszczył się o chwilowy poklask opinii, przekonany, że ladajakiem mamidłem zdobyć go nie trudno, ale daleko trudniej wytrwać w pracy, któraby choć zrazu niepokaźna i małoważona, bo nie zrozumiana, prędzej lub później stawiła pracownika w trwałej aureoli prawdziwej zasługi.

Sytuacya.

(Ciąg dalszy).

Treść § 16. przypomina przedłożenia Hellmanowskie, w których między innemi w miejsce koncesyi osobistej, o którą się starano, proponowano, by nowourządzane apteki pozostały przez 5 lat niesprzedajne. Istniejące zaś, jako też te, które ten pięcioletni okres już przetrwały, miałyby być dalej bez przeszkody sprzedajne.

Myśl ta, mająca na celu zredukowanie niemożliwie wysokich cen aptek przez to, że nowourządzone apteki byłyby przez pewien przeciąg czasu niesprzedajne, znalazła oddźwięk w znanem rozporządzeniu ministeryalnem z r. 1902, wydanego celem zapobieżenia rozmaitym nieprawidłowościom w zawodzie, które jednak okazało się później nieodpowiedniem.

Ze strony asystentów było również postawione żądanie, jako rekompensata za koncesyę personalną, ażeby otrzymujący koncesyę przynajmniej przez pewien czas sprzedać jej nie mógł. Miano jednak na myśli nie tylko koncesye nowo nadane, ale i apteki nabyte drogą kupna, ze względu, że proporcya aptek nowo powstałych do już istniejących jest bardzo mała, tak, że zastosowanie niesprzedajności tylko do nowo utworzonych aptek nigdyby celu nie osiągło.

Obecna ustawa aptekarska nie uznaje również koncesyi personalnej, uznaje raczej prawo właściciela do ustanawiania swego następcy, stawia zatem aptekarstwo na równi z koncesyjnymi przemysłami, wogóle z przemysłem.


Galicyjskie Towarzystwo Farmaceutyczne
„UNITAS"
Na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 2 kwietnia 1905 roku
zamianowało długoletniego swego prezesa
Mag. pharm. Antoniego Śmieszka
swym
Członkiem Honorowym
w uznaniu zasług położonych około rozwoju Towarzystwa
oraz dla dobra zawodu aptekarskiego
Wydział Galicyjskiego Towarzystwa Farmaceutycznego „UNITAS"
Kraków 4 maja 1905 r.
„UNITAS"

Na tej podstawie nie jest jednak ograniczenie sprzedaży osobistej własności zastrzeżone, co zresztą sam rząd uznaje, nie zamyślając żadnych przeszkód co do aptek istniejących, jakoteż tych, które już 5-letni okres przetrwały, brać w program.

Jeżeli zatem takie tamujące rozporządzenie dla istniejących aptek nie jest odpowiednie, to tem mniej jest odpowiednie dla nowo urządzonych. W wypadkach godnych uwzględnienia udzieli władza zawsze pozwolenia na sprzedaż. Ustawowo już zatem powinny być co do przeniesienia koncesyi zrównane apteki nowo utworzyć się mające z istniejącemi.

Możnaby zarzucić, że asystenci takie rozporządzenie dziś uchylają, o które przedtem usilnie sami się starali. Odpowiedź na to bardzo łatwa. Przedłożenie, które mamy przed sobą, jest częścią całości o zupełnie odmiennej jakości, jak upragniona przez nas ustawa. Jest, obrazowo się wyraziwszy, częścią odmiennej maszyny, nie dą się zatem zastosować do mechanizmu ustawy obecnej.

Gdyby przez to zamierzone ograniczenie handel aptekami miał być usunięty, gdyby powrót niemożliwie wygórowanych cen za apteki i zgubne jego działanie na cały ustrój aptekarstwa miał być wykluczony, to trzeba wszystkim, którzy w § 16. projektu ustawy to widzą, powiedzieć, że się grubo mylą. Skutecznie przeciwdziałać dotychczasowym wysokim cenom aptek mogą tylko dwie rzeczy, a to: b e z w z g l ę d n a n i e s p r z e d a j n o ś ć lub zupełnie wystarczające p o m n o ż e n i e a p t e k.

Przy systemie jednak umożliwiającym sprzedaż aptek, będą ceny za nie przy niedostatecznem pomnożeniu aptek zawsze się zwiększać i w nienaturalnej wysokości utrzymywać, ponieważ dążenie do samodzielności tylko przez ofiarowywanie olbrzymich kapitałów da się zaspokoić.

Jeżeli jednak nastąpi odpowiednie wystarczające pomnożenie aptek, które umożliwi znacznie więcej członkom naszego zawodu dojście do samodzielności, aniżeli to dotychczas miało miejsce, to zmniejszy się popyt na kupno aptek istniejących i tem samem i ceny ich spadną.

§ 46. „P o d a n i a o k o n c e s y ę n a p r o w a d z e n i e a p t e k i p u b l i c z n e j" oznacza po raz pierwszy, która władza jest kompetentną do nadania koncesyi, a mianowicie mianuje ją Namiestnictwo. Postanowieniem tem ukrócił już znacznie projekt ustawy proces nadawania koncesyj, do dzisiaj bardzo zawiły i długi. Ale dlaczego nie poszli projektodawcy już dalej i nie przyznali prawa nadawania koncesyj Ministerstwu spraw wewnętrznych tak, ażeby Ministeryum było w tym wypadku pierwszą i ostatnią instancyą?

Powiada się, że rządy krajowe nie dadzą zabrać sobie wpływu na nadawanie koncesyj. Uwaga ta wobec dzisiejszego prądu, dążącego do jak największej samodzielności pojedynczych krajów, ma istotnie coś za sobą. Niesłusznem jest jednak twierdzenie, że obecna ustawa aptekarska daje rządom krajowym rzeczywiście wpływ rozstrzygający. Byłoby to bowiem tylko wtedy, gdyby rząd krajowy był zarazem i ostatnią instancyą tak, ażeby dalszy rekurs już nie był możliwy, co w niektórych innych sprawach jest rzeczywiście.

Każdy znający stosunki naszego zawodu, które również rządy krajowe, jak i powołani do wypracowania ustawy posłowie znać powinni, musi przyznać, że żadne nadanie koncesyi w pierwszej istancyi nie zostanie przez Namiestnictwo czy rząd krajowy ostatecznie załatwione, tylko jedna lub druga strona zawsze zrobi użytek z prawa rekursu do instancyi wyższej.

Ministeryum spraw wewnętrznych będzie zatem w każdym pojedynczym wypadku zmuszone rozstrzygać, czyli tem samem będzie wpływ rządów krajowych tylko illuzoryczny, a przydzielanie mu prawa rozstrzygania wyroków pierwszej instancyi jest tylko niepotrzebnem przedłużaniem całego postępowania i zbytecznem obarczaniem władz.

Jeżeli kto przyznaje Ministeryum spraw wewnętrznych objektywność w załatwianiu rekursów, to, logicznie biorąc, przyzna ją również, jeżeli to Ministeryum wprost będzie wyłącznie kompetentnem do nadawania koncesyj.

Mniejsza lub większa praca, jaką mają władze, nadając lub zaprzeczając koncesyi, nie potrzebuje nas właściwie jako farmaceutów obchodzić. Co nas jednak bardzo obchodzi i nasze starania usprawiedliwia, to skrócenie czasu pomiędzy zaprojektowaniem apteki a ostatecznem rozstrzygnięciem zgodnem czy przeczącem.

Wiemy z doświadczenia niestety bardzo dobrze, że przy każdej aptece, którą się zaprojektuje, robią sąsiedni aptekarze zażalenia i rekursy, motywując je zniszczeniem lub też znacznem uszczupleniem swoich dochodów, aby tylko sprawę jak najdłużej przewlec. Te właśnie niewłaściwe, na to tylko obliczone rekursa się usunie, nie odbierając przytem prawa wnoszenia zażalenia w razie ewentualnego nadmiernego krzywdzenia danego aptekarza, które przysługuje każdemu właścicielowi koncesyonowanego przemysłu.

Asystenci nie są na tyle optymistami, by sądzić, że o ich losie lepiej będzie stanowić Ministeryum, że lepiej ustawę dla nich zastosuje; rozchodzi się jednak o to, aby ten wynik, jaki im z Ministeryum dopiero w drodze rekursu przypadnie, otrzymać prędzej i przewidują, że w ten sposób stosowanie spodziewanej ustawy w Austryi będzie w każdym razie więcej równomierne, jak w innym wypadku.

Jest zatem obowiązkiem asystentów o to się starać, by tak w § 46. jak i w późniejszych paragrafach, gdzie tylko jest mowa o władzy nadającej, było nią Ministeryum.

§ 48. dotyczy „ogłoszeń o nowourządzeniach“. Wiadomo, że w motywach do projektu ustawy aptekarskiej przedstawiono zgodnie z twierdzeniem asystentów jako niewłaściwe to, że nowe koncesye są nadawane z takiemi trudnościami a nawet większemi jak jaki urząd państwowy, podczas gdy istniejące apteki mogą być bez żadnych trudności sprzedawane. Stosownie więc do tego usunął rząd w projekcie ustawy tą sprzeczność, starając się dostosować do zamierzonej sprzedajności aptek także uzyskanie nowej koncesyi.

Sądząc z brzmienia § 48., nie udało się jednak rządowi wspomnianego zamiaru doprowadzić do skutku. Subkomitet Wydziału sanitarnego sprawę jeszcze więcej popsuł, zamierzając ogłaszać o powstałym projekcie na aptekę

nie tylko w przeznaczonej do urzędowych ogłoszeń gazecie, ale i przez władze wybranych fachowych pismach.

Wyobraźmy sobie działanie takiego ogłoszenia. Niejeden z kolegów dowie się dopiero przez nie o tej lub owej miejscowości na aptekę i może to go spowoduje także do starań o tę samą aptekę. Między nami są także sceptycy, którzy sądzą, że w razie zainicyonowania apteki w jakiejś miejscowości znajdzie się wpływowy członek gminy, który będzie się starał swego kuzyna czy protegowanego farmaceutę namówić do starania się tak, że władze koncesyę nadające, w razie, jeżeli gdzieś apteka będzie miała być utworzoną, zupełnie tak samo będą wybierać między starającymi się, jak przy rozpisaniu konkursu, a przytem nie będą wcale związane formalnością wyboru najgodniejszego.

My jednak nie bierzemy tej sprawy tak gorąco i sądzimy, że w początkach, gdy ustawa nabierze mocy obowiązującej, będzie napływ starających się bardzo duży, który według dalszego brzmienia projektu ustawy będzie przez władze z praktycznych względów s u m a r y c z n i e traktowany. Przy tej sposobności nie pozostanie władzy nic innego, jak w tych wielu wypadkach, gdzie o jedno i to samo miejsce zgłosi się więcej starających, jednego z nich wybrać.

W przyszłości jednak, gdy pierwszy napływ przeminie, to już nie tak często a później bardzo rzadko się zdarzy, ażeby o jedno i to samo miejsce równocześnie więcej kandydatów się starało tak, że władze w razie pozwolenia na otwarcie apteki tylko inicyatorowi, posiadającemu odpowiednie kwalifikacye, udzielą prawa do założenia.

Wiadomo, że ogłoszenie ma nastąpić najdalej w 14 dni po zaprojektowaniu. Jeżeli skutkiem tego ogłoszenia wniesie o dokładnie to samo miejsce drugi kandydat podanie, to musi stać się jego staranie bezprzedmiotowem, bo nie może przecież na jednem i tem samem miejscu powstać dwie nowe apteki. Jeżeli rozchodzi się o gminę, gdzie prócz tej zainicyonowanej apteki i druga już po ogłoszeniu zaprojektowana się zmieści, to wtedy może to drugie podanie być uwzględnione, bez względu na pierwsze. Są to wtedy dwa osobne projekty, które osobno traktowane być muszą. Gdy dalej rozchodzi się o większe miasta, w których nie można jako w całości oznaczyć stanowiska przyszłej apteki, lecz w których musi być oznaczona część miasta czy ulica, to wtedy po ogłoszeniu tem więcej wolno się z nowymi projektami zgłaszać.

W tych wypadkach, które szczególnie w Wiedniu i innych dużych miastach będą się zdarzać, musi być w podaniu podany dokładnie dom, ewentualnie lokal, w którym ma być apteka otwartą. Na ten sam lokal nie może z pierwej przytoczonych powodów wejść drugie podanie. Najwyżej może ktoś wnieść inicyatywę na aptekę w domu sąsiednim lub przeciwległym. Taka inicyatywa na aptekę w sąsiedztwie, pierwej zaproponowanej, musi być uważaną jako inicyatywa nowa i musi również w 14 dni później być ogłoszoną. O każdem takiem podaniu będzie zasięgana opinia odpowiednich czynników i w największej ilości wypadków będzie następne podanie o sąsiadującą

aptekę ze względu, że w projekcie ustawy do załatwienia tej opinii są postawione krótkie termina osobno traktowane.

W takich wypadkach będzie się również o to rozchodzić, czy inicyator wybrał odpowiednie miejsce na aptekę lub nie. W ostatnim wypadku jest możliwe takie rozstrzygnięcie, że druga inicyatywa, w której podane miejsce będzie odpowiedniejsze, zostanie przychylnie załatwiona. Podanie pierwsze mogłoby tylko wtedy być uwzględnione, gdyby w przeciągu 3—4 tygodni po ogłoszeniu, nikt z odpowiedniejszem miejscem na aptekę się nie zgłosił. Także wolno jest starającemu się, którego podanie nie zostało uwzględnione, zaraz w następstwie wnieść podanie drugie, w którem zarzuty mu czynione byłyby usunięte.

Z uwagi zatem na przedłożoną w projekcie ustawy drogę prawa, w szczególności z uwagi na krótkie termina dla pojedynczego załatwiania podań, dalej z uwagi, że przy nadawaniu przywilejów na inne koncesyonowane przemysły wyrobiła się praktyka urzędowa, która drugiego starającego się uważa jako natręta i podania jego nie uwzględnia, wyłania się rzeczowo uzasadniona obawa, że wyrażone w projekcie ustawy „ogłoszenie“ wyrośnie do znaczenia rozpisywania konkursu. Musimy dlatego stanowczo się sprzeciwić, by prócz ogłoszenia, umieszczonego w gazecie urzędowej, jeszcze takowe miało miejsce w pismach fachowych. Dodatek ten, ustanowiony przez subkomitet Wydziału sanitarnego, musi stanowczo upaść i nie powinien Wydział sanitarny temu oponować, gdyż rzeczywiście tym dodatkiem nikomu się nie przyniesie pożytku, a tylko się pierwotnej ustawie niepotrzebnie mylne znaczenie nada.

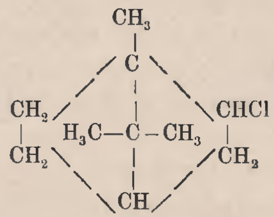
KRONIKA NAUKOWA.

Kamfora, jej syntetyczne otrzymanie i zastosowanie farmaceutyczne. (Przez Dra W. Gösslinga).

Wskutek wojny japońsko-rosyjskiej zmniejszył się nieco dowóz kamforowy, przez co i ceny jej od pewnego czasu znacznie poszły w górę. Produkcya kamfory w roku 1904/5 wykazuje nieznaczny upadek, tak, że państwo japońskie musiało zastosować środki celem sadzenia młodych drzewek kamforowych. Zapotrzebowanie jednak kamfory wzrasta z roku na rok, szczególniej przez większe zastosowanie celluloidu, do którego sporządzenia zużytkowują największą ilość importowanej kamfory.

Ponieważ Japończycy handel kamforą zmonopolizowali, a wskutek tego ceny tejże własnowolnie zmieniać mogą, zależy więc kołom interesowanym na tem, aby kamforę lub jakiś inny środek zastępczy sporządzić można było, aby tym sposobem zdobyć niezależność od rynków japońskich. Cel ten zdaje się osiągnięto obecnie, gdy po wielu z cierpliwością i wielkimi trudami przeprowadzonych badaniach, udało się przemysłowi chemicznemu kamforę drogą syntezy otrzymać. I tu rozpoczyna się znowu walka pomiędzy zmysłem wynalazczym człowieka a naturą, walka, w której zazwyczaj natura musi uledz. Wspomnijmy tylko na historyę czerwieni marzannowej lub też indiga, dwóch produktów natury, które dziś przez takie same sztuczne wytwory z pola wyrugowane zostały.

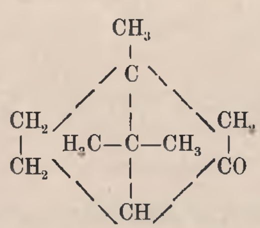
Musimy rozdzielić „syntetyczną“ od „sztucznej“ kamfory, gdyż pod nazwą „kamfora sztuczna“ znajduje się już dawno w handlu produkt, który nie jest ani kamforą, ani też własnościami do niej zbliżony. Ciało to zostało w roku 1802 przez aptekarza Kinda wynalezione i przez niego za kamforę uważane. Później jednak okazało się, że produkt ten stosownie do swego sporządzania z kwasu solnego i oleju terpentynowego jest chlorkiem terpentyny albo chlorkiem bornylu, produktem dołączenia się kwasu solnego do oleju terpentynowego o składzie:



Pomimo to produkt ten zatrzymał nazwę „sztucznej kamfory“. W swoim wyglądzie zewnętrznym ciało to podobne jest do kamfory i posiada zapach do niej zbliżony, posiada ale całkiem odmienne własności i technicznie nie da się w zastępstwie kamfory stosować. Do fabrykacyi celluloidu nie da się chlorek bornylu użyć z powodu zawartości chloru.

Kamfora otrzymana drogą syntezy odpowiada wszystkiemi własnościami produktowi naturalnemu, posiada ten sam skład $C_{10}H_{16}O$, odróżnia się tylko optyczną biernością.

Konstytucya kamfory i jej pochodnych zajmowała przez długi czas umysły chemików. Od pierwszego wzoru strukturowego dla kamfory upłynęło około lat 40, a od tego czasu przedstawiono około 30 różnych formuł dla kamfory, z których w roku 1893 postawiona przez Bredta wyszła zwycięsko. Według Bredta posiada kamfora wzór:



Prawdziwość tej formuły została przez świetne systematyczne badania Komppy utwierdzoną.

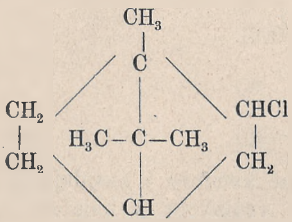
Jako punkt wyjścia przy fabrykacyi służy olej terpentynowy. Ampère Electrochemical Co. in Ampère (Neu-Jersey, V. St. A.) opatentowało przed kilku laty we wszystkich prawie państwach proces, według którego z oleju terpentynowego przez gotowanie z odwodnionym kwasem szczawiowym, wprost kamforę, lub borneol produkt redukcyjny kamfory otrzymać można, a mianowicie w wydajności około 30%. Zrozumiała rzecz, że podobne patenty sprawiły wielkie zainteresowanie.

Do dziś dnia jednak produkt ten syntetyczny, który miał być w ilości około 1 tony dziennie fabrykowanym, nie ukazał się na targach, a użyteczność tego procesu została przez chemików niemieckich w wątpliwość podaną. Proces ten, zdaje się, zawiódł oczekiwania, gdyż patent niemiecki niedawno przestał istnieć.

O wiele większe widoki pomyślnego skutku zdają się mieć przez niemieckie firmy wypracowane metody, które ogólnie mają następujący przebieg: olej terpentynowy zostaje przemieniony przez wprowadzenie suchego kwasu solnego na chlorowodorek terpentyny, czyli chlorek bornylu.

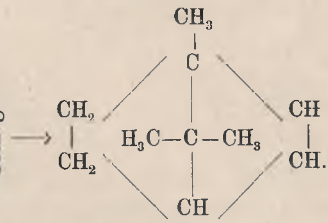
Ten chlorek bornylu odszczepia łatwo kwas solny i przechodzi w k a m f e n. Działając na kamfen rozcieńczonymi kwasami, przyjmuje tenże jedną drobinę wody i odtwarza i s o b o r n e o l lub jego ester.

Połączenia te dadzą się następnie środkami utleniającemi, jak kwas azotowy, kwas chromowy, nadmanganian potasu, ozon, tlen, powietrze i t. p. łatwo w kamforę przemienić. Graficznie da się proces ten w następujący sposób przedstawić:



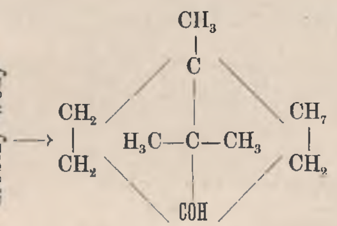
Chlorek bornylu

po odszczepieniu kwasu solnego



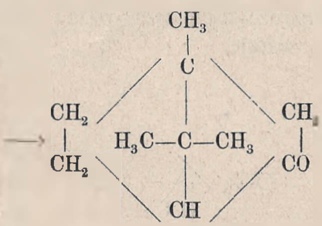
Kamfen

po przyjęciu jednej drobiny wody



Isoborneol

przez utlenienie

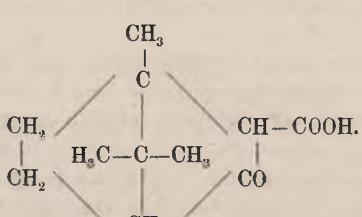


Kamfora

Do uzyskania i otrzymania w stanie czystym poszczególnych tych ciał, jak i kamfory, wynaleziono rozmaite metody, które opatentowano.

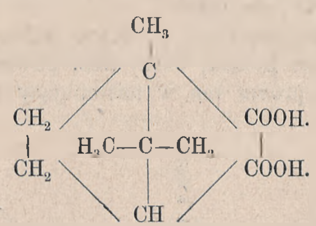
Jeżeli powyższe procesy dadzą się w masach przeprowadzić, to w takim razie zamiary państwa japońskiego, które przez zmonopolizowanie kamfory chciało zawładnąć rynkami, zostaną nieprzyjemnie pokrzyżowane. Nie tylko wielki przemysł, ale i farmacya ma swój interes w kwestyi kamfory, gdyż wielka część importowanej kamfory ma zastosowanie do celów farmaceutycznych, leczniczych i kosmetycznych. Kamfora działa pobudzająco na serce, zwiększa ciśnienie krwi i posiada antyseptyczne własności. Szerszemu zastosowaniu kamfory, która poprzednio jako uniwersalny środek była uważaną, przeszkadza zupełna nierozpuszczalność w wodzie.

Jednem z zadań, które wielu chemików i farmakologów zajęło, było w krwi nierozpuszczalną i wskutek tego w zastosowaniu mniej skuteczną kamforę chemicznie tak zmienić, aby się stała w wodzie rozpuszczalną. Wielkie nadzieje pokładano z tego powodu w kwasie kamforokarbonowym, ewentualnie jego estrze, ponieważ w tych połączeniach drobina kamfory jest w zupełności utrzymaną. Jednak te nadzieje zawiodły. Sam kwas kamforowo-karbonowy jest zupełnie bez skutku, natomiast przy estrach działanie kamfory nieco się uwidacznia.



Kwas kamforokarbonowy

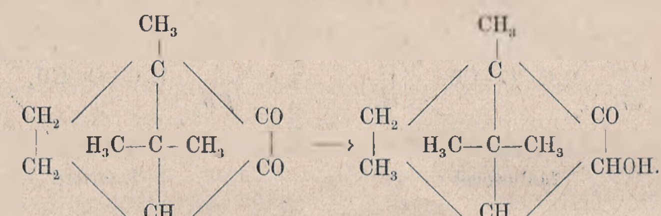
Przez utlenianie zapomocą kwasu azotowego można otrzymać kwas kamforowy dwuzasadowy.



Kwas kamforowy

Połączenie to posiada działanie antyseptyczne kamfory i znajduje skromne zastosowanie w lecznictwie. Guakamphol, połączenie guajakolu z kamforą, czyli ester kwasu guajako-kamforowego $C_8H_{10}(COOC_6H_4OCH_3)_2$ ma zastosowanie przy potach nocnych i rozwolnieniu u suchotników.

Szczególniejsze zachowanie okazuje oxykamfora, która przez redukcyę kamforochinonu powstaje.



Kamforo-chinon Oxykamfora

Oxykamfora w działaniu swojem fizyologicznem stoi w przeciwieństwie do kamfory. Gdy bowiem kamfora jest środkiem pobudzającym środkowy system nerwowy, obniża oxykamfora pobudzalność środowiska oddechowego i tym sposobem jest środkiem przeciw dyspnoe. Pod nazwą „Oxaphor" przychodzi oxykamfora w handlu w formie 50% alkoholowego rozczynu.

Produkta halogenowe kamfory, monochloro- i monobromo-kamfora, nie odróżniają się w swoich działaniach fizyologicznych od kamfory, gdyż takowe są w wodzie zupełnie nierozpuszczalne. Atomy halogenów są przytem silnie związane i nie mogą samodzielnie działać. Dwujodokamfora posiada silne antyseptyczne własności i jest z wyglądu do jodoformu zbliżona, przytem zupełnie bez zapachu. Ponieważ jednak posiada nieprzyjemne uboczne skutki, powołuje mianowicie oznaki silnego podrażnienia, użycie jej jako środka antyseptycznego jest wykluczonem.

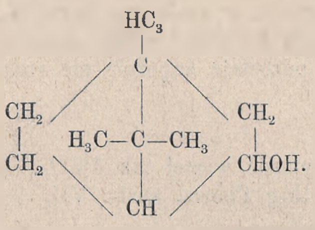
Kwestya więc, stworzenia preparatu kamforowego, w wodzie rozpuszczalnego, którego skutek byłby identyczny z kamforą, pozostaje jeszcze nierozwiązaną, a tak długo użycie kamfory dla celów leczniczych musi się na zewnętrznem zastosowaniu ograniczyć. W tym celu okazało się w ostatnich czasach kilka nowych preparatów w handlu.

Camphora salicylata powstaje przez stopienie kamfory z kwasem salicylowym i ma działanie obydwu komponentów w sobie jednoczyć. Jest to w alkoholu i olejach tłustych rozpuszczalny proszek, mający zastosowanie jako antisepticum i adstringens.

Pod nazwą Camphoroxol rozumie się alkoholowy rozczyn dwutlenku wodoru, który zawiera 1% kamfory i służy do celów desynfekcyjnych. Resorcyno-kamfora, Tymolokamfora, β-naftolkamfora składają się z ciał, odpowiadających nazwie. Produkty te tworzą ciecze olejowate, Kreosotum camphoricum ma działać uspakajająco na system

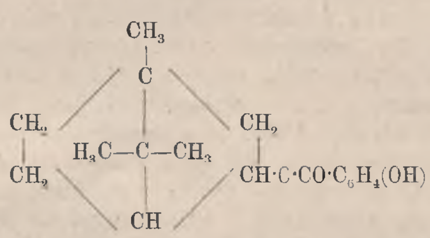
nerwowy. „Camphossil“, tłustawa, krystaliczna masa, mająca zastosowanie jako środek przeciwgorączkowy i antyseptyczny, ma być produktem kondenzacyjnym kamfory i kwasu salicylowego.

Jeżeli poddamy kamforę redukcyi, to przyjmuje ona 2 atomy wodoru i przechodzi w borneokamforę, czyli borneol.



Borneol

Borneol bywa w Japonii w wielkich ilościach do celów religijnych używanym. Z borneolu wywodzą się dwa nowe produkty farmaceutyczne: Salit i bornyval. Pierwszy jest estrem kwasu salicylo-bornylowego składu:



Salit

Salit bywa stosowanym przeciw cierpieniom reumatycznym. Bornyval jest estrem kwasu isolowaleryanowego borneolu $C_{10}H_{17}O_2C_5H_9$ i tworzy płyn przeźroczysty bezbarwny, w smaku i zapachu przypominający waleryanę.

Jako środek zastępujący kamforę ma służyć Chinacamphoran o nieznanym dotychczas składzie. *(Pharm. Post.)*

Wskazówki do oceny dobroci niektórych leków i sposób badania tychże. (Według prac wykonanych w pracowni analitycznej Filipa Rodera w Wiedniu).

Adeps lanae anhydricus.

Powinna posiadać bardzo słaby, dosyć przyjemny zapach. Punkt topliwości około 40^0 C.

Jeżeli uwarstwimy rozczyn chloroformowy lanoliny bezwodnej nad zgęszczonym kwasem siarkowym, to w miejscu zetknięcia się powstąje pomału brunatnoczerwony pierścień; rozczyn chloroformowy przybiera brunatno-fioletowe zabarwienie.

Spalony tłuszcz wełniany nie powinien więcej jak $0{\cdot}10\%_0$ popiołu pozostawić. Popiół, wodą skropiony, nie powinien oddziaływać alkalicznie.

Przy ogrzaniu na łaźni wodnej nie powinna lanolina bezwodna nic stracić na ciężarze.

Rozczyn 2 gr. substancyi w 10 ctm.^{3} eteru nie powinien się zmieniać za dodaniem rozczynu phenolphtaleiny, a jedna kropla normalnego ługu powinna natychmiast spowodować silne czerwone zabarwienie.

Albumen ovi siccum.

1) Wody nie więcej jak 18%.

2) Popiołu nie więcej jak 5%.

3) Ma się rozpuścić w 20-stu częściach wody dość czysto, rozczyn wodny ma być obojętny, prawie bez zapachu, bez smaku.

4) Badanie na fibrynę według Dietericha: 0·10 białka, z 10 ctm.^{3} 30% kwasu octowego roztarte i w probówce przez 5 minut gotowane, musi się zupełnie rozpuścić; za dodaniem 20 ctm.^{3} wody niema rozczyn dawać żadnego osadu. Obecna ewentualnie fibryna pozostaje zupełnie nie rozpuszczoną. Dobre białko ma być wolne od fibryny.

Aloe.

1) Popiół niema wynosić więcej jak 1·5%.

2) Badania dalsze według Pharm. austr. VII.

Aqua amygdalarum amararum.

1) Ma oddziaływać obojętnie lub najwyżej słabo kwaśno.

2) Zaprawiona wodą siarkowodorową niema doznawać zmiany.

3) Po odparowaniu na łaźni wodnej nie powinna pozostawić osadu, któryby można było zważyć.

4) Oznaczenia kwasu sinowodorowego:

a) Całkowity kwas pruski według metody Liebig-Deniga: 50 ctm.^{3} wody z gorzkich migdałów rozcieńczyć prawie równą ilością wody destyl. i gdyby mięszanina nie była zupełnie czystą, potrzebną ilością alkoholu zupełnie oczyścić. Zupełnie czystą mięszaninę, w której rozpuszczono około 0·2 gr. jodku potasu, należy szybko zmięszać z kilku cm.^{3} amoniaku wodnistego i szybko, przy ustawicznem lekkiem mięszaniu sztabką szklanną, $^1/_{10}$ norm. rozczynem azotanu srebra, aż do wystąpienia trwałego żółtawego zmętnienia, mianować. Jeżeli pomnożymy ilość zużytych ctm.^{3} azotanu srebrowego przez 0·108, otrzymamy ilość kwasu pruskiego zawartą w litrze badanej wody. Ilość ta niema wynosić mniej jak 1 a więcej jak 1·20 gr. w litrze.

b) Wolny kwas pruski — 100 ctm.^{3} badanej wody zaprawić 30 ctm.^{3} $^1/_{10}$ norm. rozczynu azotanu srebrowego, zakwasić kilku kroplami rozcieńczonego wolnego od azotynów kwasu azotowego, rozcieńczyć do 250 ctm.^{3} wodą destylow. i silnie zamięszać. Następnie należy płyn przez suchy sączek przesączyć i w 100 ctm.^{3} przesączu nadmiar srebra metodą Vohlharda z pomocą $^1/_{10}$ norm. rozczynu rodanku miarowo oznaczyć. Liczbę zużytych ctm.^{3} $^1/_{10}$ norm. rozczynu rodanku należy pomnożyć przez 2·50 a otrzymaną cyfrę odjąć od 30 (początkowo dodana ilość ctm.^{3} azotanu srebra). Reszta, pomnożona przez 0·054, daje ilość wolnego kwasu pruskiego, zawartą w litrze badanej wody.

Balsamum Copaivae.

Ciężar gat. 0·97 do 0·998.

Ma się w eterze, chloroformie i dwusiarczku węgla czysto rozpuścić. Wysuszony w suszarce przy 100° C. aż do stałej wagi musi balsam copaivae najmniej 52% jasno-brunatnej, czystej, po oziębieniu stałej, kruchej, bezpostaciowej żywicy pozostawić. Jeżeli pozostałość jest lepką lub miękką, pozwala wnosić na dodatek olejów tłustych lub żywic.

Ważne są również oznaczenia cyfr kwasowej i zmydlania według Dietericha.

Cyfra kwasowa: Rozpuścić 1 gr. balsamu w 200 ctm.^{3} alkoholu i mianować $^1/_2$ norm. ługiem sodowym przy zastosowaniu phenolphtaleiny jako indicatora. Zużyta ilość ctm.^{3} ługu, pomnożona przez 28, daje cyfrę kwasową. Cyfry graniczne dla Maracaibo 75—85.

Cyfra zmydlenia: 1 gr. balsamu oblać we flaszce około $^1/_2$ litra pojemności 20 ctm.^{3} $^1/_2$ norm. alkoholowego ługu potasowego i 50 ctm.^{3} eteru naftowego pozostawić w temper. pokojowej pod zamknięciem przez 24 godzin, w końcu rozcieńczyć



ANTONI TSCHOCHNER.

około 150 ctm.^{3} alkoholu i mianować $^1/_2$ norm. kwasem solnym (indic. phenophtalein). Spotrzebowana ilość ctm.^{3} ługu, pomnożona przez 28, daje cyfrę zmydlenia. Cyfry graniczne dla Maracaibo 80—90.

Benzoe.

Popiół: In granis najwyżej 1%, in massis najwyżej 2%.

Badanie na kwas cynamonowy: Według Hauke próbę wykonuje się najlepiej w następujący sposób:

Kubek platynowy z odważoną ilością benzoe przykrywa się płaskiem szkiełkiem zagarkowem i powoli ogrzewa. Z początku topi się benzoe, wydając białe dymy, które na szkiełku tworzą nieprzeźroczystą powłokę. Wkrótce potem topi się, powłoka staje się coraz mniejszą, w końcu zmienia się w kropelkę, która zbiera się w środku szkiełka. W tej chwili należy ostrożnie i prędko szkiełko odwrócić, zdjąć z kubka i ostudzić. Zawartość kubka można dalej ogrzewać celem oznaczenia popiołu.

Przy benzoe Sumatra tworzy się na szkiełku żółtawo-biała krystaliczna skorupka, przy benzoe-Siam piękne igiełkowate kryształy. Jeżeli przeniesiemy nieco oziębionej substancyi do probówki i ogrzejemy z 10-krotną ilością rozczynu nadmanganianu potasowego, występuje przy Sumatra-benzo zapach gorzkich migdałów, przy Siam-benzoe zapach ten nie występuje.

Calcium hypochlorosum.

Oznaczenie zawartości chloru:

Oznaczenie to należy wykonać nie według pharmakopei zapomocą rozczynu indigo, lecz z pomocą więcej dokładnej i pojedynczej metody jodometrycznej. Do celu tego rozrabia się dokładnie z wodą na misce porcelanowej 3·55 gr. podchlorynu wapniowego i rozcieńcza wodą do litra. Do oznaczenia odmierza się 50 ctm.^{3} wymieszanego rozczynu, dodaje 10 ctm.^{3} rozczynu 10% jodku potasu, zakwasza lekko rozcieńczonym kwasem solnym i mianuje wydzielony jod $^1/_{10}$ norm. rozczynem podsiarczynu sodowego. Otrzymana cyfra zużytych ctm.^{3} podsiarczynu, pomnożona przez 2, daje nam w procentach ilość skutecznego chloru. *(C. d. n.)*

ANTONI TSCHOCHNER.

W bieżącym miesiącu upływa rok trzeci od pamiętnego wyroku trybunału administracyjnego, który uznał apteki personalne za niesprzedajne. Aczkolwiek wyrok ten nie pociągnął za sobą następstw, jakich spodziewać się należało, a mianowicie, że rząd wyda rozporządzenie do władz administracyjnych, polecające im stosowanie się do wyroku i że zaczną się prace celem ułożenia rekompensaty dla właścicieli aptek w formie wykupna i amortyzacyi, to wpłynął w znacznej mierze na przyspieszenie prac około reformy. Czego nie zdołały uczynić najmozolniejsze ankiety przez długie lata, tego w jednej chwili dokonał wyrok. Niestety, twórca tego ważnego w dziejach farmacyi austryackiej wydarzenia, rozstał się już z tym światem. Pamięć jego czynu żyć będzie jednak długo między nami, a fundusz, któremu nadano jego nazwisko, zbierany wdzięczną ręką kolegów, otrze niejedną łzę, wyciśniętą przykrymi stosunkami naszego zawodu. Rycina, którą umieszczamy powyżej, przedstawia rysy zmarłego tak przedwcześnie kolegi, a portret jego zawieszony w lokalu naszego Towarzystwa, będzie zawsze przypominał pracującym tam kolegom, jak należy kochać zawód i poświęcać się dla niego. Krocząc dalej śladami zmarłego, dojdziemy wreszcie do naszego ostatecznego celu, którym jest: „Pod każdym względem zdrowa farmacya, dająca pewne schronienie wszystkim swym członkom — bogatym czy biednym“. Wówczas zawód nasz odzyska utracony blask i cieszyć się będzie takiem poważaniem jak dawniej.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi prosimy adresować:

Redakcya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, ulica Grzegórzecka L. 22.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej“, dozwolone tylko z podaniem źródła.

Tyrocynium. Dnia 30-go września zdali następujący panowie tyrocynium: Krzyżanowski Franciszek, Oświecimski Tadeusz, Bonawentura — ze stopniem bardzo dobrym; Gogela Teofil, Ptaszyński Władysław, Wajtynkiewicz Stanisław — ze stopniem dobrym.

Curiosum. W „Przeglądzie lwowskim“ z 17-go września wyczytaliśmy ku wielkiemu zdziwieniu artykuł pod tytułem: „Hojny dar“, który z obowiązku musimy sprostować. Hojny ofiarodawca, p Edward Kiernik, były właściciel apteki w Krakowcu, sprzedawszy takową przed laty p. Walczakowi (dziś apteka ta jest już w trzecich rękach), od 20-tu przeszło lat nie pracuje w zawodzie, a przejadłszy cały ze sprzedaży uzyskany kapitał, żyje obecnie z zastępstw, które mu koledzy z grzeczności i litości nad obecną dolą dają. Starzec ten blisko 70-letni widząc, że rząd corocznie nadaje kilka koncesyj osiwiałym i stale w zawodzie pracującym magistrom, pokusił się także o koncesyę nowo powstać mającej apteki w Tarnopolu. Widząc, że niema żadnych danych otrzymania koncesyi, raz dlatego, że już takową posiadał i sprzedał, a następnie przez lat 20 nie pracował w zawodzie, chwycił się ostatecznego środka. Nie posiadając nic, a tem samem nie ryzykując, postanowił hojnym darem w razie otrzymania koncesyi stać się filantropem i przeznaczył 100.000 (wyraźnie sto tysięcy koron) na fundusz emerytalny dla magistrów farmacyi. Już sam fakt ofiarowania 100.000 koron z apteki, którą miałby otrzymać a której wartość początkowo zaledwie na 20.000 koron oszacowaćby można, świadczy o nieetycznym sposobie postępowania tego pana, chyba, że miał na celu wzbudzenie litości władz, a wprowadzenie w błąd publiczności, która nie znając stosunków naszego zawodu, przyklaśnie tylko hojnemu ofiarodawcy i wpłynie przez prasę lwowską na decyzyę władz. Tymczasem stało się inaczej, koncesyę na czwartą aptekę otrzymał kto inny, a p. Kiernik nietaktownym postępkiem oburzył wszystkich magistrów farmacyi, którzy mu dotąd chętnie z pomocą spieszyli.

Interpelacya posła Jokóba Bojki i towarzyszy. S t o s u n k i z d r o w o t n e w y m a g a j ą t e g o, b y w m i a r ę z w i ę k s z a n i a s i ę w y m o g ó w s a n i t a r n y c h, powiększono też instytucye zdrowodajne. W pierwszym rzędzie powinno się dbać, by ilość i rozmieszczenie aptek odpowiadało warunkom, przez ogół wymaganym. Nie dzieje się to jednak w tej mierze, jakby tego interes zdrowotny wymagał. Są miejscowości, które albo mają nieodpowiadającą ilość aptek, albo złe rozmieszczenie, albo ich wcale nie posiadają, przez cò i ten jeszcze grzech się popełnia, że ludziom oddającym się zawodowi aptekarskiemu, daje się zapóźno sposobność wybicia się do samodzielności. Władzom ten stan jest wiadomym, lecz nie wiedzieć, z jakich powodów rozpisywanie nowych konkursów aptekarskich, daje się macoszą dłonią, a w niektórych wypadkach dzieją się wprost nadużycia, które dłużej trwać nie powinny. Władze rządowe kreują nowe apteki nierzadko tam, gdzie egzystencya apteki nie jest zapewnioną, a omija miejscowości, gdzie przybycie apteki istniejących by nie zrujnowało, a zapewniłoby nowej egzystencyę. Wprost na kpiny wygląda fakt z kreowaniem apteki w Sokalu. Przed kilku laty właściciel apteki W y s o c z a ń s k i, obawiając się kreowania drugiej apteki w Sokalu, sprzedał swój „interes“, a sprzedawszy go, był gorącym zwolennikiem kreowania drugiej apteki. Nowonabywca wnet się pozbył

kupionej apteki i wróciła ona napowrót w posiadanie p. Wysoczańskiego, a odtąd p. Wysoczański, aptekarz i burmistrz w jednej osobie, gorąco popiera starania, by druga apteka w Sokalu nie powstała. I to mu się udaje, z jakich powodów, to Bogowie może i co wiedzą. Kreowania nowych aptek domagają się: Lwów (na Łyczakowie), Tarnopol, Przemyśl, Rzeszów, Jasło, Krosno, Buczacz, Sącz, Jarosław, Kołomyja i wiele innych miasteczek pomniejszych.

Wobec czego podpisani zapytują rząd: 1) Czy mu jest znany stan rzeczy w tej sprawie? 2) Czy mu jest znane, długoletnie przepracowywanie się personalu aptekarskiego, nim się doczeka samodzielnego kawałka chleba? 3) Czy rząd jest gotów zaradzić co rychlej brakowi aptek w kraju?

(Jest to wprost skandalem. że Łyczaków górny nie może się doczekać apteki).

Rewizya aptek w Krakowie. Dnia 24-go października Protomedyk Radca Dworu Dr Merunowicz wraz z fizykiem miejskim i prezesem gremium aptekarskiego dokonał rewizyi wszystkich aptek i drogueryi w Krakowie.

Ósme wydanie farmakopei austryackiej. Na posiedzeniu najwyższej Rady Zdrowia w Wiedniu, odbytem w dniu 21-go października b. r., zawiadomił zebranych radca dworu profesor Dr August Vogel o wykończeniu ósmego wydania farma kopei austryackiej.

Interpelacye. „Klub czeskich farmaceutów“ wnosi dwie interpelacye w parlamencie, jedną z żądaniem zaprowadzenia matury, jako studyum przedwstępnego dla farmaceutów, drugą w sprawie załatwienia przez władzę spraw kreowania nowych aptek.

Liczba słuchaczy farmacyi na uniwersytecie lwowskim. Na rok bieżący wpisało się na I. kurs studyum farmaceutycznego 7 słuchaczy (w tem 1 słuchaczka), na rok drugi 16 słuhaczy.

WIADOMOŚCI OSOBISTE.

Nowa apteka. Konwent Braci Miłosierdzia otworzył nową swą aptekę z początkiem ubiegłego miesiąca w Kalwaryi.

Koncesya. Koncesyę na nową (trzecią) aptekę w Drohobyczu otrzymał w pierwszej instancyi kol. Mr Eugeniusz G. Rein ze Lwowa.

Zmiany własności. Aptekę spadkob. ś. p. aptekarza Władysława Graffa w Żywcu nabył kol. Mr Gebauer. Aptekę kol. Mra Alberta Izierskiego w Białej-Lipniku nabył kol. Mr Maurycy Beschloss, dotychczasowy dzierżawca apteki w Kołomyi.

Własny zarząd. Kol. apt. Bronisław Witosławski objął napowrót kierownictwo, dotychczas wydzierżawionej swej apteki w Kołomyi. — Kol. Dawid Golberg objął na własność aptekę kol. Artura Seidlera w Tyśmienicy.

Nominacya. W miejsce p. Barona Haerdtha, prowizorycznego zastępcy podczas nieobecności szefa sekcyjnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, zamianowano obecnie p. Barona Heina, byłego prezydenta Krainy. Wybór padł więc ponownie na prawnika.

Treść numeru: Uroczystość koleżeńska. — Sytuacya. — Kronika naukowa: Kamfora, jej syntetyczne otrzymanie i zastosowanie farmaceutyczne. Wskazówki do oceny dobroci niektórych leków i sposób badania tychże. — Antoni Tschochner. — Kronika bieżąca. — Wiadomości osobiste. — Ogłoszenia.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Jan Rożański.**

W Krakowie. czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.